Nr. 5. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 6 Stycznia 1922. Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.
Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140.936.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.
Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hoppeus i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hopczyca ul. Jagiellońska l. 7.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — **W Jarosławiu** J. Sosyński. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Pradze i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Normberdze). — H. Schalek, Wollzeile.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za Mk 30-. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany [illegible] drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane po** Mk 75 — od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90 — od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Projekty odbudowy

Kraków, 5 stycznia.

Londyńska City denerwuje się. Ekspansja handlowa Anglji słabnie i ograniczyła się. Nie ziściła się stara zapowiedź angielska, że nazajutrz po pobiciu Niemców każdy Anglik obudzi się dwa razy bogatszym. Dzisiaj spostrzegają finansiści angielscy, że, mimo zdobycze, oni wcale nie wygrali. [illegible] myślą, że nie warto było przez cztery z górą lata pędzić na rzeź kwiecie tysięcy zdrowych mężczyzn i wydawać miljardy funtów, aby teraz ciągnąć zyski mniejsze, niż przed tem.

Z tych rozważań a nie z humanitaryzmu angielskiego, ani tem mniej z filozoficznej i socjologicznej troski o przyszłość Europy i jej kultury, płyną coraz to nowe projekty odbudowania Europy. [illegible] zdolności produkcyjne i handlowe krajów europejskich i takie podźwignięcie podupadłych, aby mogli znowu kupować towary angielskie.

Projektów tych jest wiele. Wszystkie oparte na zasadzie najbardziej realnego handlu. — Wszystkie wynikają z chęci dokonania rzeczy dobrej z zyskiem dla siebie. Jest to poniekąd kwadratura koła. [illegible] szczenia popadłszy, potargali na sobie sami swoje ostatnie koszule, jak Rosja bolszewicka?

Ale trudność ta nie odstrasza finansistów europejskich. Zdają oni sobie sprawę, że przy takiej generalnej odbudowie pracowaliby bez zysków natychmiastowych lecz na kredyt, a to długi. Wysilają też tylko swe rozumy i doświadczenie, aby znaleźć takie formy kredytu, któryby przedstawiał pewne bezpieczeństwo i rokował pewne zyski w przyszłości, chociażby odleglejszej niż ta, w jakiej się dotąd przedsiębiorstwa, nawet najbardziej śmiałe i fantastyczne, kalkulowało.

Wobec zbliżającej się nowej sesji Rady Najwyższej projekty te nabrały aktualności. W Paryżu i Londynie obraduje się nad niemi żywo i szeroko. Coraz szersze koła biorą udział w tej dyskusji. Coraz bardziej oficjalne i odpowiedzialne osobistości zajmują się temi sprawami.

W ostatnich dniach ubiegłego roku w Paryżu obradowali nad temi projektami przedstawiciele finansjery angielskiej, francuskiej, włoskiej i belgijskiej. Z zachowaniem zaś konwenansów obowiązujących w naszym świecie wobec pobitych, rozmawiano także z Niemcami, których delegat Rathenau bawił w tym celu w Paryżu. Przewodniczył Loucheur — najtęższy praktyk gospodarczy w rządzących dzisiaj sferach francuskich. Fakt ten świadczy o tem, że także i Francja przyszła ostatecznie do przekonania, że na gruzach dwóch trzecich Europy nie znajdzie ona nigdy swego rachunku zwycięstwa.

Przedewszystkiem rozważano plan sir Roberta Kindersleya, który pragnie oprzeć dzieło odbudowy Europy na zasadach przedsiębiorstwa, odpowiednio ogromnego, ale zupełnie prywatnego. Miałaby to być olbrzymia spółka przemysłowców i finansistów angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich, belgijskich, holenderskich, amerykańskich i wreszcie wszelkich innych, którzyby się zgłosili z udziałami. Spółka ta rozpoczęłaby z kapitałem 20 miljonów funtów szterlingów, któryby w miarę rozwoju agend byłby powiększany. Przy pomocy tych kapitałów spółka uruchamiałaby handel z krajami zrujnowanemi i ze zniszczoną walutą, przedewszystkiem zaś zajęłaby się Rosją i jej odbudową. Tu na pierwszem miejscu stałoby uruchomienie kolei rosyjskich.

Dla uzdolnienia państw zrujnowanych do handlu międzynarodowego spółka wydałaby pieniądze złote dla nich i udzielałaby im kredytów finansowych i rzeczowych na warunkach handlowych. Pozbawieni kapitałów członkowie spółki mogliby zamiast kapitałów wnosić aporty w postaci towarów i surowców, już to w gotowych zapasach, już to kopalnie, lasy itp. dobra.

Obok projektu Kindersleya istnieje jeszcze równocześnie drugi projekt ter Meyla, który odbudowę Europy pragnie powierzyć także towarzystwu, lecz niezupełnie prywatnemu i niezależnemu, ale podlegającemu kierownictwu i kontroli Ligi Narodów. Towarzystwo to miałoby na celu utworzenie olbrzymiego zakładu zastawniczego dla zrujnowanych narodów. W tym zakładzie narody zbankrutowane mogłyby zastawiać swoje majątki rodzinne i w ten sposób zyskiwać kredyt potrzebny na odbudowę.

Między obu temi projektami zachodzą te różnice, że projekt Kindersleya po pierwsze nie wiąże się z żadną Ligą narodów, zachowuje charakter przedsiębiorstwa wyłącznie prywatnego, i dlatego ma więcej szans, że przystąpiłyby do niego także Stany Zjednoczone. powtóre zaś projekt ten, w przeciwstawieniu do ter Meyla, traktuje sprawę odbudowy szerzej. Pragnie ją mianowicie przeprowadzać realnie, a nie tylko udzielać kredytów.

W obradach paryskich zwyciężył też projekt Kindersleya. Nie ogłoszono wprawdzie oficjalnego biuletynu z tych obrad, ale Loucheur ogłosił sam w prasie, że konferencja aprobowała zasady projektu angielskiego i w razie uznania go przez Radę Najwyższą, przystąpi do jego szczegółowego opracowania.

Ponieważ zaś wszystko przemawia za tem, że także w Cannes Rada Najwyższa oświadczy się za tym projektem, przeto niebawem zacznie się w jakiejś formie jego wykonywanie.

Rosja w planie odbudowy Europy

Niema obecnie na świecie kraju, czy narodu, któryby miał tylu przyjaciół i opiekunów, co Rosja i Rosjanie. Na czele tych przyjaciół i opiekunów kroczą Niemcy i Anglicy, którzy mają działać wspólnie, ale mimo to wszelkiemi siłami starają się ubiec jedni drugich. Berlin stał się kuźnią rozmaitych projektów odbudowy Rosji, a w Londynie odbywa się ich badanie i kontrola. Przywódca wielkich przemysłowców niemieckich Stinnes zajmuje się zarówno opracowywaniem jak propagowaniem wspomnianych projektów, a rywalizuje z nim Rathenau, któremu pomaga energicznie Deutsch, dyrektor niemieckiego Ogólnego Towarzystwa elektrycznego. Obaj atoli są w przedziwnej zgodzie w tym jednym szczególe, ażeby każdy z planów odbudowy Rosji przyniósł jak największą szkodę Francji. Politycy berlińscy przypominają nieustannie sowietom, że Francja najgorliwiej uprawiała niedawno wobec Rosji politykę interwencji militarnej — w Londynie zaś zapewniają, że Niemcy w ekonomicznym podboju Rosji chcą odegrać tylko skromną rolę przedniej straży Anglików.

Ażeby jednakże podołać rozwiązaniu olbrzymiego zagadnienia rosyjskiego, nie wystarczają siły samych tylko Anglików i Niemców. Potrzeba tutaj ogromnej współpracy światowych sił materjalnych i duchowych, p. Deutsch tedy proponuje utworzenie międzynarodowego syndykatu, w którym mają wziąć udział przedstawiciele Anglji, Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Syndykat byłby organizacją prywatną, ale miałby zapewnione poparcie wymienionych państw. Zadaniem jego byłaby odbudowa rolnictwa i przemysłu w Rosji, tudzież organizacja handlu.

Plany te omawiano w Londynie z przedstawicielami Niemiec, ale rząd angielski, chcąc zachować zupełną swobodę, uważał je oficjalnie za wypracowania akademickie. Ale podczas niedawnego pobytu Brianda w Londynie obok odszkodowań niemieckich i wielu innych spraw wyłoniła się również konieczność załatwienia problemu rosyjskiego i wtedy Lloyd George wystąpił już w urzędowej roli przedstawiciela Anglji. Problem odbudowy Rosji skojarzono z problemem odbudowy Europy i postanowiono tę sprawę postawić na porządku dziennym obrad w Cannes. Zanim jednakże będą o niej mówić w Cannes politycy, zapragnął Lloyd George, ażeby o niej pomówili poprzednio »businessmeni«, na co Briand chętnie się zgodził. Ci »businessmeni«, finansiści i przemysłowcy, jako delegaci Anglji, Belgji, Francji, Japonji, Włoch obradowali przez dwa dni w Paryżu, zajmując się wyłącznie problemem odbudowy Europy i to wschodniej.

Konferencja ta, której członkowie nie należą wcale do lubiących się wynurzać, wydała po zakończeniu obrad komunikat, obejmujący sześć wierszy druku, z czego cztery przypadają na wyliczenie delegatów, a dwa powiadają lakonicznie: »Konferencja zredagowała projekt, który zostanie przedłożony Radzie Najwyższej w Cannes«. Tę notatkę uzupełnia »Temps«, podnosząc, że konferencja rzeczoznawców w Paryżu miała tylko stwierdzić konieczność wspólnej akcji dla odbudowy Europy, której zły stan ekonomiczny jest w znacznej mierze wynikiem zniszczenia zarówno produkcyjnych jak konsumcyjnych sił Rosji, którą z tego powodu trzeba odbudować. Dalej stwierdziła dwudniowa konferencja paryska, że trzeba pośpieszyć z pomocą tym państwom, których waluta osłabła w sposób katastrofalny, ale pod warunkiem, że kraje te dadzą formalne rękojmie uszanowania własności prywatnej i wierzytelności, tudzież zaprowadzenia waluty zdrowej. Te warunki zostały sformułowane w deklaracji, uchwalonej jednogłośnie przez konferencję paryską. Jeżeli zostaną przyjęte — pisze »Le Temps« — w takim razie komitet francusko-angielski wypracuje statut międzynarodowego towarzystwa z kapitałem 20 miljonów funtów szterlingów. Sprawa monety, w której będą emitowane akcje tego towarzystwa, zostanie później załatwiona.

W artykule wstępnym »Le Temps« zajmuje wobec tego projektu przychylne stanowisko, zaznaczając krótko pomiędzy innemi, że »Niemcy w tem ugrupowaniu powinny znaleźć miejsce«. Dalej zaznacza ten dziennik, że Anglja śpieszy się z tego powodu, ponieważ obawia się, ażeby jej Niemcy nie ubiegali. Jeden z banków pruskich udzielił sowietom kredytu w sumie 300 miljonów, marek na zakupno towarów w Niemczech, a toczą się rokowania o dalsze kredyty handlowe dla Rosji, mianowicie o jeden kredyt na 300, a drugi na 500 miljonów marek. Anglja nie chce dopuścić do tego, ażeby jej Niemcy zabrali klijentelę rosyjską.

Francja musi w tej akcji wziąć równie udział, zarówno ze względów ekonomicznych, jak politycznych. Pierwsze względy są dostatecznie znane i nie trzeba się o nich ponownie rozpisywać. Co do względów politycznych, to Francja uznaje obecnie, że rząd sowietów jest przedstawicielem Rosji i przemawia imieniem narodu rosyjskiego. Jego żądania nie mogą być zapoznawane przez żaden z tych narodów, które się uważają za przyjaciół przyszłej Rosji. Wierzymy, że Francja nie da się użyć do żadnej akcji, finansowej czy innej, która miałaby wziąć Rosję pod kuratelę, albo okaleczyć jej przyszłość.

Przyjęcie Kalondera przez min. Olszowskiego

Katowice, 4 stycznia (PAT) Wczoraj wieczór minister **Olszowski podejmował p. Kalondera kolacją.** Na kolacji byli obecni przewodniczący poszczególnych podkomisyj gospodarczych. Ze strony niemieckiej obecny był Lewald.

Katowice, 4 stycznia (PAT). Dzisiaj w południe p. Kalonder jedzie do Opola w celu **złożenia wizyty międzysojuszniczej komisji rządzącej.**

ZAŻALENIE KLUBU POSŁÓW ŻYDOWSKICH

Warszawa, 5 stycznia (Tel. wł.) »Kurjer Polski« donosi, że w Poznaniu organizuje się **osobna dywizja piechoty,** która ma być przeznaczona **do obrony kresów zachodnich i odejść ma na Górny Śląsk.** Rozkazem z 7 grudnia ub. r. oddziału sztabu jeneralnego **zabroniono przyjmować żydów do tej dywizji.** Klub posłów żydowskich wniósł z tego powodu zażalenie do ministerjum spraw wojskowych, powołując się na to, że rozkaz ten sprzeciwia się art. 96 i 111 konstytucji oraz art. 7 i 8 traktatu wersalskiego.

POWSTANIE KOMITETU WALKI Z GRUŹLICĄ.

Warszawa, 5 stycznia (Tel. wł.) Rada ministrów zatwierdziła wczoraj statut polskiego **komitetu walki z gruźlicą,** powstałego w celu **zespolenia działalności** instytucyj społecznych pracujących w tym kierunku. Komitet działać będzie przy ministerstwie zdrowia, jako **organ doradczy i opinjodawczy z prawem inicjatywy.** Nadto utworzone będą komitety powiatowe i wojewódzkie. W skład komitetu wejdą przedstawiciele: ministerstwa zdrowia, wyznań rel. i oświecenia publ., pracy i opieki społ., spraw wojskowych, dalej przedstawiciel wydziału lekarskiego Uniwersytetu warszawskiego, Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, Kas chorych, Związku miast oraz instytucyj społecznych dla walki z gruźlicą.

KONTROLA PAŃSTWA NAD FINANSAMI ZJAZDU ARTYSTÓW PLASTYKÓW.

Warszawa, 5 stycznia (Tel. wł.) W swoim czasie ministerstwo kultury i sztuki wypłaciło z kredytów, przyznanych ustawą sejmową Komitetowi wykonawczemu zjazdu artystów plastyków przeszło **miljon trzysta tysięcy marek.** W związku z tem ministerstwo kultury i sztuki kilkakrotnie zwracało się do Komitetu wykonawczego **o złożenie sprawozdania z wydatkowania tej sumy.** Wobec tego, że na wezwania te Komitet wykonawczy nie udzielił odpowiedzi Rada ministrów uchwaliła wczoraj poddać działalność finansową zjazdu artystów plastyków **kontroli państwowej.**

ODWOŁANIE POSŁA DUŃSKIEGO Z WARSZAWY.

Warszawa, 5 stycznia (Tel. wł.) Pos. duński w Warszawie Lalig został **odwołany, gdyż otrzymał** telegraficznie nominację na duńskiego ministra spraw zagranicznych.

W przededniu wojny fińsko-rosyjskiej

FORTYFIKOWANIE GRANICY FIŃSKO-ROSYJSKIEJ. — KARELCZYCY POSUNĘLI SIĘ NAPRZÓD. — O ANTYROSYJSKI BLOK PAŃSTW NADBAŁTYCKICH WRAZ Z POLSKĄ. KORSARSTWO OKRĘTÓW BOLSZEWICKICH. — SOWIETY LIKWIDUJĄ WYDAWNICTWA ZAGRANICZNE.

Helsingfors, 4 stycznia (PAT). Dowództwo sowieckie w dalszym ciągu **fortyfikuje gorączkowo granicę fińsko-rosyjską.** W pobliżu Białego Ostrowa urządzono **zagrody z drutu kolczastego i ustawiono na pozycjach ciężką artylerję.**

Helsingfors, 4 stycznia (PAT). Gazety fińskie donoszą, że Karelczycy w ostatnich czasach **posunęli się naprzód. Ogłoszono stan wojenny.**

Rewel, 4 stycznia (PAT). Estońska agencja urzędowa rozesłała następujące oświadczenie: **Stosunki pomiędzy państwami bałtyckiemi a Rosją sowiecką weszły w nową fazę.** Im bardziej zacieśniać się będą stosunki pomiędzy Rosją sowiecką a państwami ościennemi, Rosja sowiecka coraz bardziej **będzie się uchylała od wypełnienia warunków traktatów pokojowych,** zawartych z małemi sąsiadującemi państwami. Aby zdecydowanie móc przeciwstawić się naporowi Rosji sowieckiej, **konieczne jest utworzenie związku państw bałtyckich łącznie z Polską.**

Rewel, 4 stycznia (PAT). Odpowiedź rządu sowieckiego na notę posła estońskiego w Moskwie w sprawie rozbicia estońskiego okrętu »Sarrama« **nie wyjaśniła ostatecznie tego wydarzenia.** Coraz bardziej utwierdza się przekonanie, że statki, które zginęły w ostatnich tygodniach w pobliżu Kronsztadu, **padły ofiarą uplanowanego napadu.**

Ryga, 4 stycznia (PAT). »Siegodnia« donosi, że rząd sowiecki zlikwiduje już w najbliższym czasie ze względów oszczędnościowych cały **szereg wydawnictw zagranicznych.** Przestaną przedewszystkiem wychodzić półoficjalne organy bolszewickie **w krajach nadbałtyckich.**

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

MOCNY CZŁOWIEK

(Ciąg dalszy).

Wicehrabia uśmiechnął się. Nie zraził go odpychający brak uprzejmości, nie mógł zżymać się na niego, jak nie byłby gniewał się na zimny głaz za to, że jest głazem. Wszystko bowiem było w tej osobowości faktem kategorycznym, emfatycznym, niewzruszalnym, z którym godzono się bez szemrania.

— Jest pan wiernym sobie — rzekł półgłosem — swej dewizie »please yourself«, a to zasługuje na uznanie... Goodbye.

Uścisnął jego dłoń i wyszedł, a Mr. Hallward, nie rzuciwszy okiem na czek, zabrał się żywo do zajęć kuchennych.

II.

Mgły przedwiosenne pogrążyły miasto w topieli szaroty, nie nabierającej już wszakże, jak jesienią i zimą, owych ceglastych albo wręcz czarnych tonów, które gaszą dzień i oddają panowanie nocy, urągającej wszelakim światłom ulicznym. Lekkie, popielate tumany kadzideł wilgotnych wznosiły się z niżej położonych dzielnic ku wyżynom sielskiego Hampstead'u, po których chadzała już wiosna, seledynowe rozkładając kobierce i rozsiewając po nich barwne centki i złote gwiazdy kwiateczków. Słońce stało jeszcze wysoko, ale mgławica, rozpościerając na szyby pracowni szarą gazę, sprowadzała przedwczesny wieczorowy nastrój.

Malarz spoczywał na otomanie z fajeczką w zębach. Oddawna pokutowała mu po głowie myśl stworzenia kilku obrazków, wyrażających po malarsku, w przeciwstawieniu do jego »siedmiu grzechów głównych«, kardynalne cnoty. Ale nie umiał ich nazwać.

Cztery cnoty proklamowane przez nadczłowieka Nietzschego, sprzeczały się z tradycjami chrześcijanina, w głębokiem poszanowaniu biblji wychowanego, jednakże wybitny jego indywidualizm popychał go nietylko do sceptycznego traktowania grzechów głównych, ale kazał mu poszukiwać cnót, które w jego swoistem pojęciu powinny uchodzić za cnoty. — Z Nietzschem godził się tylko w uznaniu męstwa za jedną z cnót kardynalnych, lecz, i dla męstwa nie miał jeszcze skrystalizowanego wyrazu artystycznego.

Gdy tak rozmyślając, leżał bez ruchu, wsunęła się do pracowni stróżka, raz w tydzień uprzątająca ją radykalnie, i wręczyła mu liścik od rzeźbiarza, który służył swej muzie w dawnym lamusie.

Mistor Dudley Grafton pisał, że modelka jego, Miss Gladys Hope, pragnie mu podziękować osobiście za uprzejmie jej przesłane figurki z terrakoty i zapowiadał wspólną ich wizytę na godzinę szóstą. Że Gladys była kochanką eleganckiego Graftona, nikt nie wątpił.

Hallward podniósł się żywo z legowiska.

— Niechno pani słucha, Miss Smyth! — zwrócił się do stróżki. Najpierw niech pani powie panu Graftonowi, że oczekuję Miss Hope i jego. A następnie pospieszy pani po babkę do herbaty i po cukierki. Ile mogą kosztować? Nie wiem. Niech pani kupi za pół gwinei. A tu szyling za fatygę dla pani.

Z widocznem zdumieniem przyjęła stróżka ten wybryk rozrzutności artysty, który nie wydawał więcej nad trzy sowereny miesięcznie, sam uprzątał, sam buty czyścił i gotował.

— Patrzy pani na mnie, jak na warjata! Tak, Miss Smyth, jestem djablo bogatym. Tu jeszcze szyling dla pani na piwo! Teraz pani uwierzy, żem Rotschild.

Baba wycofała się, unosząc poważanie dla talentu malarza, którego dotąd poczytywała za półgłówka, malującego obrazy dla dzieci i lalek.

A on rozniecił na kominku ogień, mający nadać pracowni sympatyczniejszy wygląd, nastawił wodę do herbaty, nakrył stół najładniejszym swym obrusem i począł rozwieszać starodawne kostjumy, szable, kaski i czapki. — Nadto wydobył ze skrzyni srebrno-błękitną tkaninę indyjską, skrawek złotego brokatu i złotolitej materji i porozmieszczał to efektownie a nad otomaną, pokrytą teraz w części barwnym szalem orjentalnym, przytwierdził szmat ciemno-purpurowego, złotem obrzeżonego aksamitu hiszpańskiego z tajemniczym emblematem w pośrodku, wyobrażającym złote widły Posejdona. I żałował, że nie kazał przynieść z miasta kwiatów.

Aby pójść po nie samemu, nie było już czasu, gdyż dochodziła szósta i za chwilę mogła wejść Miss Gladys, dla której przeprowadził tę metamorfozę w pracowni.

Grafton, lubo okrom sztuki, nie miał nic wspólnego z tym pustelniczym człowiekiem swojskiego chowu, zaglądał do niego niekiedy, by obejrzeć jego prace, dla których miał w głębi wiele więcej uznania, niż dawał to poznać. Był to łagodny, bardzo elegancki człowiek o manierach bardzo dandysowskich, doskonale wysportowany, dobry krykiecista, trochę hulaka w lepszym guście, a jednocześnie utalentowany, pracowity i ambitny. Mówiąc o nim dodawano: »wystawia w akademji...« i powszechnie wróżono, że wkrótce wejdzie w poczet członków tego dostojnego instytutu. Modelka jego, którą Hallward spotkał dwa razy przy wspólnym lunch'u u rzeźbiarza, nie przestąpiła jeszcze jego progów.

A opanowała ona umysł Henryka tak, że nie mógł uciec od wizji tej miniaturowej dziewczyny. Nieraz, gdy zamknął oczy, by medytować w skupieniu nad cnotami, pojawia się przed nim mała, maleńka Gladys w postaci marmurowego sylfu, tak, jak wyrzeźbił ją Grafton — cudna w skończonej harmonji dziewiczych kształtów, dziecięca w wyrazie misternie cyzelowanej swej twarzyczki, z węzłem rdzawozłotych włosów i motylem, uwisłym nad czołem gwiaździstem?

Rzeźba splotła się w rojeniach z rzeczywistością, zachwyt nad udatnem dziełem sztuki zmącił się z bezwiedną miłością. Hallward rozczulał się w myślach nad maleńką, alabastrową jej rączką, jakby nad zgoła nieprawdopodobnem arcydziełem, nad marmurową białością jej ciała, nad fiołkowym zapachem jej chabrowych oczu, nad złotem przetkanemi i łuną pożarną podpalonemi włosami a szczególnie, że była tak małą, taką powiększoną dziewczynką, zgrabną jak wartałka i przedziwnie naiwnie dziecięcą, jak cnota.

Wyprosił od Graftona fotografję rzeźby i w ostatnich dniach zajmował się jedynie lepieniem figurek owej sylfidy drobnej, owego zjawiskowego cacka, bytującego w jego wyobraźni gdzieś między baśnią a jawą, między poezją a prozą. Gdy nie miał jej przed oczyma, pieścił wrażenie, że ona istnieje wyłącznie w eterycznej sferze złudy, w srebrnym śnie. I teraz zdawało mu się, że ona nie wejdzie po schodach jak śmiertelnicy, lecz opuści się z rosą operlonej łodygi gigantycznej paproci — naga, jak rzeźba i lekka, nieuchwytna, jak motyl na czole. Że zstąpi w kadzielne zmroki mgły londyńskiej nie tyle dla tego, by cisnąć w nie snop słońca i uradować swem zjawiskiem oczy jego, takiego gburowatego chama, takiego tura, niegodnego obcowania ze śliczną sarenką, lecz w tym celu, by, tchnąwszy iskrę swego życia w jego glinane figurki, poigrać w ich kolisku, pośmiać się w pląsach, rozwinąć tęcze wdzięków w korowodach.

(C. d. n.).

Akcja wyborcza w Wileńszczyźnie

»Kurjer Poranny« otrzymuje z Wilna korespondencję, z której przytaczamy następujące szczegóły:

Uwaga ostatnich dni skoncentrowała się na terenie północnym i wschodnim Wileńszczyzny, gdzie coraz silniej zarysowują się sierące ze sobą prądy: polski, litewski i białoruski. Ujawnia się to w dużej mierze w powiecie brasławskim. — W gminach rymszańskiej i … gwałtowną agitację rozwinęli księża litewscy, którzy usiłują nakłaniać włościan do odmawiania zupełnego udziału w wyborach. Silne wpływy bolszewickie … gminy brasławskiej. Pomagają im radykalni Białorusini, którzy starają się rozbić akcję, prowadzoną przez białoruski komitet wyborczy.

Praca stronnictw politycznych jest dosyć duża, chociaż okazuje się obecnie, że zrobiono krok niewłaściwy, nie doprowadzając do postawienia jednej wspólnej listy polskiej, gdyż przez to nastąpiło znaczne rozbicie.

Trudnym pod względem narodowościowym jest okręg święciański i konajski. W okręgu święciańskim trzy gminy posiadają ludność prawie wyłącznie litewską, dwie gminy mają Litwinów do 50 procent, zaś reszta bardzo mieszana, z wyjątkiem gmin … i jaśińskiej o dominującym od setki polskim. Okręg konajski posiada dwie gminy litewskie, jedną z 30 proc., a cztery gminy mieszane i dwie o przewadze białoruskiej. Rzecz oczywista, że tu propaganda wroga wyborom jest bardzo silna. Mimo to nawet w gminach czysto litewskich znaczny procent weźmie udział w głosowaniu. Przyczyniła się do tego energiczna akcja urzędowego aparatu wyborczego, oraz bezstronna zupełnie praca Związku bezpieczeństwa kraju i Straży kresowej.

W okręgu święciańskim wystawiono sześć list kandydatów, mianowicie gm. żodzińskiej, P. Centralnego komitetu, gromad jezierskiej i solowiejskiej, »Odrodzenia«, Związku kraj. (białoruska), Rady ludowej P. S. L. (dwie listy). W okręgu brasławskim zgłoszono list kandydatów 13, z tego, ze względów formalnych, unieważniono dwie. Pierwsza lista jest Białorusinów prawosławnych, druga »Odrodzenia«, reszta zaś są to listy, wystawione przez poszczególne gminy z lokalnymi kandydatami, które pozawierały ze sobą związki wyborcze.

Niewyczerpana jest pomysłowość pism litewskich, gdy chodzi o przeciwdziałanie wyborom do Sejmu wileńskiego. Każdy numer dyszy nienawiścią ku Polsce. Wroga propaganda stworzyła sobie na łamach pism litewskich trzy stałe rubryki: 1) oszczerstwa i odezwy wyborcze, 2) tendencyjnie zmyślone korespondencje »prowincjonalne«, pisane z reguły w Wilnie przy stoliku redakcyjnym, a wreszcie 3) rzekome »głosy zagraniczne« o bliskiej chwili upadku Polski, głosy, również preparowane »ad hoc« na miejscu, zawsze z pominięciem źródła, co najlepiej samo przez się świadczy o rozmyślnym fałszu w celu utrącenia wyborów.

Widocznie wielki niepokój budzi w Kownie z wileńskimi Litwinami, którzy w pewnych okolicach nie tylko idą do wyborów, ale stawiają nawet własnych kandydatów, skoro »Vilniaus…« tak pisze, przekręcając oczywiście fakt na niekorzyść Polski: »Chcąc pociągnąć Litwinów, Polacy w wielu miejscowościach wystawiają, jako kandydatów, włościan-Litwinów, miejscowych. Jeżeli kto nie wierzył dotąd dziennikarskim przepowiedniom, że część Litwinów pójdzie do urny wyborczej, to mamy obecnie w dziennikach litewskich potwierdzenie tego faktu«.

Wilno, 4 stycznia (PAT). Niepogoda wpływa tamująco na rozwój akcji wyborczej. Wiece i zgromadzenia odbywają się z okazji jarmarków i w wielu po… Pisma wyborcze czytywane są chętnie. Słabszą jest akcja prowadzona z pomocą odezw. Działalność duchowieństwa litewskiego nie wydaje rezultatów.

Wilno, 4 stycznia (PAT). Biskup wileński polecił odprawić nabożeństwa w niedzielę 8-go stycznia br. przed godziną 10 rano, aby umożliwić ludności wzięcie udziału w wyborach.

Wilno, 4 stycznia (AW). Piast, Rady Ludowe i Odrodzenie utworzyły blok na całym terenie wyborczym.

Wilno, 4 stycznia (AW). W związku z mającym jutro nastąpić ponownym przyjazdem do Wilna dwóch członków międzysojuszniczej komisji kontrolującej, a mianowicie Japończyka Tsutsui i Serba Wlasicza, donosi korespondent »Agencji Wschodniej« o następującej pogłosce, krążącej w kołach politycznych Wileńszczyzny:

Obaj członkowie komisji przebywają podobno często w Wilnie utrzymując równocześnie stosunki z rządem kowieńskim. Członkowie ci zbierają w Wilnie materjały, które mają dowodzić niesprawiedliwości wyborów na Wileńszczyźnie. Materjały te zamierzają oni przedstawić Radzie Ligi Narodów.

Sprawa Jaworzyny przed forum dyplomatycznem

Korespondent paryski »Gaz. Warsz.« w następujący sposób przedstawia przebieg i obecny stan sprawy Jaworzyny:

Granica polsko-czeska na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu została wyznaczona w decyzji konferencji ambasadorów z 28 lipca 1920 r. Dla wyznaczenia granicy na terenie, konferencja zamianowała wkrótce potem specjalną komisję graniczną, na której czele stanął płk. Uffler (Francja), a której członkami są: podpłk. Carey (W. Brytanja), pułk. Pellicelli (Włochy) i kpt. Osazzu (Japonja). W toku prac komisja odczuwać zaczynała, że w wielu punktach granica z 28 lipca powinna być w szczegółach poprawiona, a to przedewszystkiem w interesie ludności miejscowej. Ale na przeprowadzenie poprawek potrzeba zgody obu stron interesowanych. Zgodę tę należało jednak osiągnąć drogą wymiany. Z tego wychodząc założenia, dr Walery Goetel, imieniem polskiej komisji granicznej (przewodniczący jej ko… inż. Rostek, inż. S. Filasiewicz i kpt. Romaniszyn), przedłożył pułkownikowi Ufflerowi 8 marca r. b. projekt wymiany granicznej, podkreślając zarazem, że wszystkie proponowane zamiany tworzą jedną całość. Polska proponowała mianowicie odstąpić Czechosłowacji wsie graniczne: Łesna Górna na Śląsku Cieszyńskim, Głodówkę i Suchą Górę na Orawie, oraz Kacwin i Niedzicę na Spiszu, o ile Czesi zgodzą się na odstąpienie Polsce Lipnicy na Orawie i Jaworzyny na Spiszu. W rezultacie oddalibyśmy 5 wsi za dwie. Przyczyną naszej propozycji był fakt, że nietylko etnograficznie, ale przedewszystkiem geograficznie i gospodarczo Lipnica i Jaworzyna stanowiły całość z częściami Orawy i Spisza, przyznanemi Polsce.

W kilka dni potem inż. Roubik oświadczył imieniem czeskiej komisji granicznej (p. Serb, płk. Bily i podpłk. Szpaczek), że Czechosłowacja gotowa jest zgodzić się na proponowane wymiany, z wyjątkiem tych, **które dotyczą Spisza.** Przez szereg tygodni próbowano się porozumieć, ale widząc, że to nienastępuje, płk. Uffler przekazał całą sprawę (d. 14 lipca b. r.) konferencji ambasadorów. Od tej chwili punkt ciężkości sprawy przeniósł się **na teren dyplomatyczny.** Gdyby na tym terenie pozostał, zapewne dziś sprawa Jaworzyny byłaby oddawna załatwiona, i to najprawdopodobniej załatwiona **korzystnie.** Na nieszczęście obydwie strony skierowały walkę o Jaworzynę na teren prasy i odezw do opinji publicznej. Rozdmuchano więc sprawę do rozmiarów niesłychanych. Ze strony czeskiej wysunięto nadodatek niefortunny i niewytrzymujący krytyki argument względów strategicznych, na co jeden z dzienników krakowskich odpowiedział zaraz jeszcze bardziej niefortunnie, że Czesi niepotrzebnie starają się o pozycje strategiczne na Spiszu, bo... na wypadek wojny polsko-czeskiej wojska polskie wejdą do Czech przez »bramę morawską«.

W takiej sytuacji dyplomacja obu krajów miała zadanie niełatwe, nawet gdy uciekała się do pośrednictwa dyplomacji francuskiej (»Quai d'Orsay«, poseł francuski w Pradze p. Couget i jen. Weygand). Więc pp. Benesz i Skirmunt mądrze bardzo uczynili, gdy włączyli do umowy czesko-polskiej z dnia 6 listopada postanowienie, iż sprawę Jaworzyny oba rządy załatwią **między sobą w sposób przyjacielski** w ciągu sześciu miesięcy. Było to niejako zdjęciem rozognionej sprawy na czas pewien z porządku dziennego, aby opinja publiczna uspokoiła się tymczasem i aby stworzona została atmosfera moralna, ułatwiająca rządom porozumienie się.

Tymczasem zdarzyła się znów niefortunna interwencja, która mogłaby wywołać poważne skutki. Autorem jej nie był tym razem żaden dziennik czeski lub polski, ale pełna umiaru i dyplomatycznej dyskrecji... konferencja ambasadorów.

Oto dnia 6 grudnia zupełnie nie-spodziewanie delegacja polska, oraz delegacja czeska w Paryżu otrzymały identyczne noty, podpisane przez p. Julljana Cambona, które stwierdzają, że konferencja ambasadorów zaaprobowała drobne modyfikacje granicy z 28 lipca 1920 r. na Śląsku Cieszyńskim i na Orawie, na które zgodziły się przedtem obie strony interesowane. Natomiast co do ostatecznej granicy na Spiszu i różnicy zdań w sprawie **Jaworzyny,** nota z 6 grudnia głosi, że wobec »wojskowego znaczenia«, jakie wiązać się może z tą sprawą, w wykreśleniu granicy, opisanej w decyzji z 28 lipca 1920 r., nie będzie zaprowadzona **żadna zmiana,** o ile między stronami interesowanemi »nie nastąpi **polubowne porozumienie**«. Jako termin tego porozumienia wyznaczyła nota dzień 15 stycznia 1922 r. Dzięki jednak porozumieniu posła Maurycego Zamoyskiego z paryskim posłem czeskim Stefanem Osuskym, którzy wnieśli zgodne pisma do konferencji ambasadorów, termin 15 stycznia został przez konferencję ambasadorów przełożony na dzień 6 maja 1922 r.

Tak się sprawa Jaworzyny przedstawia w obecnem jej stadjum na terenie dyplomatycznym.

† Stanisław Kozłowski

Literaturze dramatycznej polskiej ubył pisarz, który przez ćwierć wieku z górą zasilał sceny polskie swoją twórczością, zapisując chlubnie swoje nazwisko w historji dramatu polskiego. W Nałęczowie zmarł nagle Stanisław K o z ł o w s k i, autor głośnego dramatu »Kazimierz Wielki i Esterka«, laureat konkursu dramatycznego imienia Bogusławskiego, jeden z nielicznych przedstawicieli polskiego dramatu historycznego i komedji historycznej we współczesnej twórczości. W szranki autorów wkroczył w roku 1886 dramatem »Albert wójt krakowski«, odznaczonym pierwszą nagrodą na konkursie Bogusławskiego. Zaraz potem poszła efektowna sztuka historyczna »Kazimierz W. i Esterka«, wystawiona z wyróżniającem powodzeniem na scenie krakowskiej za dyrekcji Gliksona. Po tych dwóch sztukach, które ustaliły sławę autorską Kozłowskiego, nastąpił szereg komedyj historycznych, przeważnie z polskiej historji zaczerpniętych, jak: »Pod okrętem«, »Djana«, »Reduta«, »Ewa Frank«, jak niemniej osnutych na tematach obcych, jak: »Turniej«, »Komandor«, »Biały kaptur« (1917), »Apostata«, wreszcie komedje lekkie i satyry, jak: »Luminarz«, »Pacyfista«, »Wice«, »Złota kaczka« (baśń sceniczna), »Polka w Ameryce«. Ostatniem dziełem scenicznem ś. p. Kozłowskiego była sztuka »Medal 3-go Maja«, grana z powodzeniem w latach 1918 i 1919 w Warszawie i w Krakowie. Nie ulega wątpliwości, że niektóre utwory jego powracać będą niejednokrotnie na repertuar scen polskich dla swoich zalet scenicznych i barwności kolorytu historycznego.

Ś. p. Kozłowski pochodził z Kongresówki. Po ukończeniu szkół średnich i politechniki w Rydze, poświęcił się pracy pedagogicznej, poczem rozpoczął działalność literacką. Liczył lat 61.

Jako twórca sceniczny, nie należał Kozłowski do tych, co olśniewają nowemi błyskami inwencji, lub silnym indywidualizmem, ale plon jego o charakterze rdzennie polskim pozostanie wyrazem umiłowań swojszczyzny i tęsknot za wolnością pokolenia, w niewoli zrodzonego, któremu danem było świtu wolności doczekać. Imię jego piśmiennictwo we wdzięcznej i trwałej zapisuje pamięci.

KRONIKA

Kraków, 5 stycznia.

WYJAZD WYBORCÓW WILEŃSKICH Z KRAKOWA. Komitet przedwyborczy wileński w Krakowie zwijając swe czynności, ogłasza, że ogólna ilość wyborców z Krakowa wynosi 66 osób. **Ostatni termin wyjazdu do Wilna w piątek 6 stycznia,** godz. 6 min. 40 rano pospiesznym pociągiem, w którym będzie przygotowany osobny wagon z przedziałami II i III klasy dla wyborców. Do tego wagonu zgłaszać się należy na dworcu w Krakowie. W Wilnie z dworca jadący udadzą się wprost do Ostrej Bramy.

BUDŻET WODOCIĄGU MIEJSKIEGO NA ROK 1922. Dnia 3 stycznia br. odbyło się posiedzenie komisji wodociągowej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego, na którem zatwierdzony został budżet wodociągowy na rok 1922, w wysokości 300 miljonów marek.

ROZDAWNICTWO DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH Od poniedziałku dnia 9 do 24 bm. będą wydawane uprawnionym robotnikom za pośrednictwem pracodawców deputaty robotnicze tytułem zaległych racyj za miesiąc czerwiec 1921, a to po 4 kg. chleba pszenno-żytniego w cenie 62 mk. za 1 kg. i po 2 kg. mąki pszennej kuchennej po 100 mk. za 1 kg. na osobę. Rozdawnictwo tych deputatów robotniczych porucza magistrat w myśl zarządzenia ministerstwa aprowizacji Związkowi Stow. robotniczych, zarobkowych i gospodarczych »Proletarjat« i w tym celu zarządza, co następuje.

Właściciele wzgl. ich upoważnieni zastępcy lub kierownicy pracowni, fabryk i przedsiębiorstw, których pracownicy zostali zgłoszeni i zakwalifikowani do dodatkowej aprowizacji robotniczej winni po odbiór asygnat na pobór powyższych racyj zgłosić się w oznaczonym wyżej czasie w Biurze Związku »Proletarjat« ul. Lwowska 2 i przedłożyć tam ogólne poświadczenie pracy, opatrzone pieczątką firmową przedsiębiorstwa. Na podstawie otrzymanych asygnat podejmą przypadające racje, a to mąkę w magazynie »Proletarjatu« przy ul. Lwowskiej 2, zaś chleb w magazynie miejskim przy ul. Warszawskiej. Pobrane artykuły mają pracodawcy rozdzielić natychmiast pod kontrolą mężów zaufania między zatrudnionych u nich i uprawnionych do poboru robotników w przepisanych racjach i prowadzić szczegółowe wykazy rozdziału deputatów oraz są odpowiedzialni za należyty ich rozdział.

PRZYBYSZEWSKI W KRAKOWIE. Stanisław Przybyszewski, jako gość Związku literatów, przybędzie 10 lutego do naszego miasta, gdzie zabawi przez pięć dni. W tym czasie odbędzie się jubileusz znakomitego autora.

KULTURALNE PRZEWODNICTWO PO KRAKOWIE. Stały, znaczny napływ przejezdnych do Krakowa z kraju i zagranicy, wymagał oddawna przewodników, którzyby z gruntowną znajomością rzeczy i w duchu narodowym wskazywali swoim i obcym zabytki i arcydzieła naszego miasta. W tym celu zawiązał się w grudniu z. r. stały Komitet przewodników, złożony z sił fachowo wykształconych, władających obcemi językami. Zgłoszenia osób, stowarzyszeń i zbiorowych wycieczek przyjmuje sekretarz, p. Władysław Lelek (Kraków, ul. Dietla l. 92 parter) od godz. 9—12 i od 3—5 codziennie. Komitet ten służyć będzie także z pożytkiem samym Krakowianom, pragnącym poznać swe miasto ojczyste i może mieć zasługę powiększenia ruchu turystycznego w Krakowie.

LOTERJA ARTYSTYCZNA NA DOCHÓD ZAGRÓD INWALIDÓW IM. KOŚCIUSZKI. Z Warszawy otrzymujemy następujący komunikat: Komisja zakupu dzieł sztuki do losowania, złożona z artystów i miłośników, rozpoczęła kwalifikowanie objektów i uprasza p. artystów, życzących zbyć swoją pracę na ten cel, o zgłoszenie jej do Kooperatywy Związku artystów plastyków (Warszawa, Aleje Ujazdowskie 30). Praca Komisji potrwa, z powodu trudności technicznych przy kwalifikowaniu kilkuset dzieł, jeszcze czas jakiś, wskutek czego Komitet uchwalił oznaczyć ciągnienie Loterji na dzień 15 lutego 1922 r. Suma na zakupy przekroczy 4 miljony. Członek komitetu, p. Wincenty Wabia-Wabiński, ofiarował ze swych zbiorów jedno z celniejszych dzieł polskich do losowania. Na dwa tygodnie przed losowaniem urządzona będzie wystawa dzieł zakupionych. — Loterja cieszy się wielkiem powodzeniem, gdyż szlachetny jej cel trafił wszystkim do serca. Słychać, że losów wkrótce zabraknie.

Z AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO. W łonie akademickiego Związku sportowego w Krakowie, zawiązała się sekcja szermiercza, w której skład weszli uczniowie śp. mistrza Bąkowskiego, jak też członkowie byłego krakowskiego Klubu szermierzy. Sekcja ma zapewniony udział znanego i cenionego szermierza-instruktora. Lekcje zaczną się 16 stycznia br. w Sokole przy ul. Wolskiej. Ze względu na ograniczoną ilość członków-nowicjuszy, z powodu chwilowej szczupłości inwentarza, uprasza się chętnych o jak najrychlejsze zgłoszenia pisemne pod adresem: Akademicki Związek Sportowy, sekcja szermiercza, ul. Zwierzyniecka 48. Na zgłoszeniach należy podać swój adres, zawód i kategorję (stary szermierz, nowicjusz). Starzy szermierze nawet z poza wyższych uczelni chętnie widziani. Zgłoszenia pozostawione bez odpowiedzi, będą oznaczały nieprzyjęcie do sekcji.

BAZIE NA RYNKU. Wczoraj na targ przywieziono z okolic Krakowa w dużych ilościach gałązki wierzbiny, pokryte baziami, co w innych latach trafiało się tylko w czasie zbliżającej się wiosny. Bazie znajdowały chętnych nabywców.

SPEKULACJE ŻYWNOŚCIOWE. Od szeregu dni daje się dotkliwie odczuwać w naszem mieście brak jaj i masła, w które to artykuły spożywcze dotąd Kraków obfitował. Jak się dowiadujemy, brak ten spowodowany został przez niesumiennych spekulantów, którzy z okolicznych wsi wykupują nabiał, a zwłaszcza jaja, wysyłając je następnie do Niemiec. Przeciw tym machinacjom, ogałacającym nasz kraj ze środków spożywczych, powinny wystąpić władze z całą bezwzględnością.

SPADEK CENY ZŁOTA. Spadek kursu obcych walut wpłynął bardzo podniecająco na zaniepokojone w ostatnich czasach umysły czarnogiełdziarzy. Ruch na giełdach w ogólności, a na pokątnych zebraniach handlarzy walut osłabł ogromnie. Wraz ze wzrostem kursu marki polskiej spadło także w cenie złoto, do którego dawno zaufanie stracili nawet spekulanci czarnej giełdy. Podczas, gdy przed kilku miesiącami nie wahali się płacić za austrjacką złotą koronówkę 12 do 15 tysięcy marek, obecnie za taką samą ilość kruszcu ofiarowują 5500 do 5600 mk., a więc o 300 mk. mniej od ceny płaconej obecnie przez rząd w krajowych kasach pożyczkowych. Wogóle stwierdzić należy, że popyt na złoto osłabł teraz znacznie.

PIES Z LATARNIĄ. Wczoraj wieczorną porą biegał po ul. Karmelickiej piesek z latarką w pysku. Przechodnie uważali to za demonstrację przeciw niedostatecznemu oświetlaniu ulic poza rejonem plantacyjnym i komentowali ten figiel tem, że pies z latarnią szuka... latarni miejskiej.

SPRZENIEWIERZENIE. Na skutek doniesienia biura spedycyjnego »Przewóz« przy ul. Długiej 31, policja aresztowała 18-letniego Juljana Wassermanna rodem z Wiednia, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Topolowej 8. Wassermann będąc zatrudniony we wspomnianej firmie jako praktykant biurowy, zainkasował bez wiedzy swych pracodawców pewne kwoty pieniężne, między innemi w spółce akcyjnej »Pharma«, w Towarzystwie zaliczkowem, w Związku ekonomicznym itd. Jak dotąd ustalono, sprzeniewierzona w ten sposób suma wynosi 114.755 mk. Aresztowany Wassermann tłumaczy się, że tylko część tych pieniędzy wydał na własne potrzeby, gdyż resztę zgubił.

STARA SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Czytelnicy nasi przypominają sobie, że przed pewnym czasem grasowała w Krakowie szajka oszustów, którzy w stary, wypróbowany sposób oszukiwali przyjezdnych wieśniaków, pozbawiając ich pieniędzy, zamiast których wręczali łatwowiernym koperty z pociętym gazetowym papierem. Oszustwa te na jakiś czas ustały, ustępując miejsca podsuwaniu pakunków papierowych, w których w środku zamiast materji znajdowało się siano.

Onegdaj znowu wieśniak Józef Książek padł ofiarą sprytnych oszustów. W Rynku głównym zbliżył się do niego jakiś osobnik i poprosił, by towarzyszył mu w oglądaniu zabytków Krakowa. Gdy uszli kilka kroków przystąpił do nich drugi osobnik, zdaniem Książka żyd, z zapytaniem, czy nie znaleźli przypadkiem portfelu z pieniędzmi. Otrzymawszy przeczącą odpowiedź, osobnik ów zażądał od Książka pokazania mu swej gotówki, co też łatwowierny chłopek uczynił, wyciągając z zanadrza 120.000 mk. Po przeliczeniu okazanych pieniędzy osobnik ów, zawinąwszy banknoty w papier, oddał je z powrotem Książkowi, poczem obaj towarzysze oddalili się, pozostawiając wieśniaka samego. W pewien czas po ich odejściu Książek stwierdził że w paczce znajdują się zamiast pieniędzy, kawałki pociętego papieru gazetowego.

WŁAMANIE. Do mieszkania Fajwla Abrahamowicza przy ul. Jakóba 11 włamali się onegdaj wieczór niewyśledzeni sprawcy i skradli walizę z garderobą, wartości 25.000 mk.

KRADZIEŻE. Policjant przytrzymał onegdaj wieczorem na ul. Lubicz, Marję Nawrocką false Bronisławę Dębską, lat 24, znaną złodziejkę, która niosła duży tobół z garderobą damską, podejrzanego pochodzenia.

Drowi Benjaminowi Cybulskiemu z Drożejowic, jadącemu onegdaj wieczór z Kocmyrzowa do Krakowa skradziono w Dąbiu z bryczki walizę, zawierającą garderobę męską, wartości 150.000 mk. i około 100.000 mk. w gotówce.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się dnia 9-go stycznia w poniedziałek o godz. 6 po południu. Na porządku dziennym: J. Rostafiński: »Kalendarz a rzeczywistość w ostatnich dwu księgach Pana Tadeusza«.

ZE ZWIĄZKU LITERATÓW. Wskutek przeniesienia się na stały pobyt do Warszawy skarbnika krakowskiego Związku literatów Ferdynanda Hoesicka, czynności skarbnika objął członek wydziału Ludwik Skoczylas. Związki literatów w Polsce (Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań) przystępują obecnie do założenia w Warszawie centrali. Jako delegaci krakowscy udają się do Warszawy na zjazd organizacyjny: prezes krakowskiego Związku Jan Pietrzycki i członek wydziału Ludwik Stasiak.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE ARTYSTÓW. W Domu artystów (plac św. Ducha) odbędzie się dnia 6 stycznia o godz. 8 wieczorem »Wieczór królewski«. W programie, berżeretki XVIII w., wykonane przez młodą śpiewaczkę p. Zofję Colonna-Walewską i p. Stanisława Colonna-Walewskiego. Conf. p. M. Kowalska. Zaproszenia w kancelarji Domu artystów codziennie od godz. 11—2 po poł.

NA WALNEM ZGROMADZENIU TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO dnia 8 bm. o godz. 10³/₄ w sali 45 Uniwersytetu wygłosi prof. dr St. Wędkiewicz odczyt »O t. zw. stylistyce«.

PRZYMUSOWE KUPOWANIE BLANKIETÓW NA DEPESZE. W dzienniku ustaw ogłoszono rozporządzenie, iż obecnie obowiązuje przymus kupowania blankietów na telegramy. Cena blankietu wynosi 5 marek polskich.

O PENSJE Z JUGOSŁAWJI. Legacja jugosłowiańska w Warszawie donosi, że osoby, które mają prawo otrzymywania pensji od rządu jugosłowiańskiego (Serbów, Chorwatów i Słowieńców), zgłaszać się powinny do poselstwa Serbów, Chorwatów i Słowieńców w Warszawie (Hotel Europejski Nr 123).

Z kraju i ze świata

OFIARNOŚĆ NA PLEBISCYT WILEŃSKI. »Kurjer Warszawski« pisze: Gromkiem echem odezwał się w stolicy apel Komitetu Wielkiego Tygodnia Wileńskiego do składania ofiar na plebiscyt wileński. Nie licząc korporacyj kupieckich i firm, oraz banków, publiczność warszawska pospiesza ze skromnemi, ale serdecznemi datkami, stwierdzając, jak zażyłe są węzły, łączące Wilno z Warszawą.

BADANIE STANU SANITARNEGO KRESÓW WSCHODNICH. Z Warszawy telefonują nam: Minister zdrowia publicznego wyjeżdża w tych dniach do województw wschodnich w celu zbadania stanu sanitarnego kraju.

POLSKI KOMITET POMOCY GŁODNYM W ROSJI, działający pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Roppa, ogłasza odezwę, w której przypomina, iż klęska głodowa w Rosji, pochłaniająca miljony ofiar, a w tej liczbie tysiące naszych rodaków, obudziła narody ucywilizowane do zorganizowania międzynarodowej akcji, wzywa wszystkich obywateli polskich do przyjścia z pomocą wedle zasobów nieszczęsnym ofiarom głodu. — Ofiary na rzecz komitetu przesyłać należy do P. K. O. Banku handlowego w Warszawie i Banku kredytowego.

PRZYBYCIE POETY-FILOZOFA INDUSKIEGO DO WARSZAWY. W tych dniach przybywa do Warszawy Rabindranath Tagore, który wygłosi szereg odczytów. Warszawskie koła literackie przygotowują mu gorące przyjęcie.

ODJAZD DZIAŁACZÓW AMERYKAŃSKICH DO OJCZYZNY. »Przegląd Wieczorny« podaje: Były sekretarz Ogniska żołnierskiego w Wilnie, ostatnio kierownik domu Oficera Polskiego w Warszawie, odznaczony Krzyżem Walecznych, p. Sander, oraz sekretarz domu Żołnierza w Poznaniu, p. Chester Taylor, opuszczają Polskę, udając się z powrotem do Ameryki.

MIANOWANIA W ARMJI. Dekretem naczelnego wodza mianowani zostali: pułkownik sztabu jeneralnego Józef Artur R y b a k z dotychczasowego szefa biura ścisłej Rady wojennej i drugiego zastępcy szefa sztabu jeneralnego, pierwszym zastępcą szefa sztabu jeneralnego, oraz pułkownik sztabu jeneralnego Tadeusz P i s k o r z dotychczasowego stanowiska szefa oddziału III, ścisłej Rady wojennej, szefem biura ścisłej Rady wojennej i drugim zastępcą szefa sztabu jeneralnego..

OPRÓŻNIANIE ZAMKU KRÓLEWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Większa część biur ministerstwa spr. wojsk., pomieszczonych w zamku królewskim, będzie w połowie przyszłego miesiąca przeniesiona do kamienic przy ul. Mokotowskiej. W miarę opróżniania zamku przez wojskowość, postępują też roboty restauracyjne, prowadzone pod kierownictwem prof. inż. K. Skórewicza, dzięki którym odsłoniono już szereg zabytków architektonicznych, zamurowanych przez władze rosyjskie.

JENERAŁ-GUBERNATORSKIE PORTRETY. »Kurjer Polski« donosi: W skrzyniach, które przybyły z Moskwy z zabranymi Polsce zabytkami i dziełami sztuki, a które zaczęto już otwierać i opróżniać w Zamku, znalazły się też — portrety »jenerał-gubernatorów«, malowane na ukaz władz rosyjskich ku »ozdobie« specjalnej sali zamkowej. Podobno skrzynie po wybuchu wojny, wywiezione z Warszawy przez Rosjan, stały dotychczas w Moskwie nierozpakowane i wróciły do Zamku z nienaruszonemi pieczęciami carskiemi. Tem się też tłumaczy »powrót« satrapów rosyjskich do Warszawy — na szczęście »in effigie«.

DANINA OD URZĘDNIKÓW. Z Warszawy donoszą: Wobec tego, że ministerstwo skarbu opracowuje obecnie nowelę do ustawy o podatku dochodowym w sensie uproszczenia dotychczasowego systemu deklarowania i ściągania tego podatku, opracowuje się tymczasowe rozporządzenie o ściąganiu 2 proc. rocznej pensji za 1920 rok od urzędników państwowych, jako część należnej od nich daniny, uchwalonej przez Sejm w dniu 16 grudnia.

ZGON ARTYSTY MALARZA. W Warszawie zmarł w 54 roku życia Wincenty Ditrych, artysta malarz, uczeń Ger… Powróciwszy z Rosji w roku 1918, oddał się pracy pedagogicznej, jako nauczyciel rysunku w szkołach warszawskich.

TYFUS PLAMISTY. »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że radca przedstawicielstwa sowieckiego w Polsce i delegat »Wniesztorgu« ks. Oboleński, zaniemógł na dur plamisty. Chory korzysta z pomocy lekarskiej i leczy się na miejscu.

PRZYGOTOWAWCZE WYKSZTAŁCENIE DO SEMINARJÓW NAUCZYCIELSKICH. W Polsce istnieją szkoły, zwane preparandami nauczycielskiemi, które przygotowują młodzież do seminarjów nauczycielskich. W roku 1921 było czynnych preparand 38, w stadjum organizacji jest zaś 10 (z tego na kresach wschodnich czynnych jest 3, w stadjum organizacji 5). W preparandach kształciło się w roku ubiegłym 2.397 młodzieży (chłopców i dziewcząt), z czego 1.321 wychowywało się w bursach. Do seminarjów wstąpiło w roku 1921 przeszło 600 uczniów i uczennic preparand.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH TRUP TEATRALNYCH W AMERYCE. Pisma warszawskie podają: Celem zjednoczenia wielu polskich trup i zespołów teatralnych, przebywających obecnie w Stanach Zjednoczonych, w jedną grupę objazdową, Związek artystów teatrów scen polskich wysłał do Nowego Jorku swojego delegata, p. Antoniego Sobieniewskiego. Po stworzeniu jednego zespołu polskiego, Związek artystów polskich zobowiązał się czuwać nad jego kierunkiem i zaopatrywać go w narodowy, współczesny repertoar polski.

WYWŁASZCZANIE WŁASNOŚCI POLSKIEJ. Z Kwidzynia nadeszły do Warszawy wiadomości, że rząd pruski wywłaszcza większych właścicieli ziemskich Polaków, posiadających ponad 3000 morgów i zamierza wywłaszczone obszary kolonizować Niemcami. Rząd polski założyć ma przeciw temu postępowaniu energiczny protest.

HOJNY DAR NA BUDOWĘ POLITECHNIKI W ŁODZI. Znany przemysłowiec łódzki Oskar Kon z okazji 25-letniego jubileuszu działalności swej firmy Tow. Akcyjne Widzewskiej manufaktury, ofiarował 50 miljonów mk. na cele budowy politechniki w Łodzi.

KOSZTA UTRZYMANIA W STYCZNIU B. R. Komisja miejska do zbadania kosztów utrzymania w mieście Łodzi ustaliła, że dnia 1 stycznia b. r. koszta utrzymania rodziny pracującej, złożonej z czterech osób, wynosiły 1035 mk. 43 fen. dziennie, w porównaniu z cenami z dnia 1 grudnia z. r., koszta te zmniejszyły się o 175 mk. 82 fen., czyli o 14'52%.

MORDERSTWO ZA 300 MAREK. We wsi Basin, gm. Pas, powiat błoński w Król. Polskiem, w nocy z 30 na 31 grudnia kilku bandytów napadło na dom Kazimierza Bolca. Nie mogąc znaleźć pieniędzy poczęli bić niemiłosiernie małżonków Bolców, co skończyło się zamordowaniem Bolca i poranieniem Bolcowej, która walczy ze śmiercią. Po dokonaniu morderstwa bandyci zabrali 300 marek, zaprzęgli konie do wozu i odjechali. Następnego dnia nikt o wypadku we wsi nie wiedział, dopiero około wieczora ryk bydła zwołał sąsiadów, którzy znaleźli zamordowanego Bolca i pobitą do nieprzytomności Bolcową.

GROŹNY POŻAR. W noc Sylwestrową wybuchł groźny pożar w Milejowie pod Piotrkowem. Prawdopodobnie od iskry parowozu zapaliła się jedna z chat w pobliżu toru kolejowego. Ogień z błyskawiczną szybkością przerzucił się na sąsiednie zabudowania i tak w ciągu niedługiego czasu ogarnął całą niemal osadę Longinówkę, wskutek szalejącej wichury. W niektórych gospodarstwach spalił się także inwentarz, zapasy zboża i żywności. Ogółem ofiarą tego żywiołu padło około 50 domów.

WIEC MANIFESTACYJNY W SPRAWIE WILNA odbył się we Lwowie. Wiec zagaił wiceprezydent dr Stahl, poczem referował dr Nitman i zgłosił następującą rezolucję:

Zgromadzeni na wiecu w ratuszu lwowskim obywatele miasta uchwalają zgodnie bez względu na zapatrywania polityczne: Ludność m. Lwowa, broniącego wytrwale w ciągu długich wieków wschodnich granic Rzeczypospolitej, przesyła wolnemu Wilnu i ziemi wileńskiej zapewnienie bratniej miłości i wyraża gorącą wiarę, że droga ta sercu polskiemu dzielnica złączy się nierozerwalnymi węzłami z Macierzą i spełni się przez to najgorętsze pragnienie tak Wilna, jak i całej Polski. Gród nasz położony u stóp kopca Unji Lubelskiej, owego symbolu zgody między dwoma bratniemi narodami, wypowiada przeświadczenie, że przyłączenie Wilna i ziemi wileńskiej do Polski doprowadzi tem rychlej do porozumienia między Polską a Litwą Kowieńską, ku przyszłemu rozkwitowi obu narodów, związanych wielowiekową tradycją, krwią przelaną na polach walk i wspólnością spraw najżywotniejszych.

Rezolucję powyższą przyjęto oklaskami, poczem odśpiewano Rotę.

DOKARMIANIE DZIECI UCHODŹCÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Amerykański komitet pomocy dzieciom otwiera w Oświęcimiu stację dla dokarmiania dzieci uchodźców górnośląskich. Posiłek dzieciom będzie wydawany zupełnie bezpłatnie.

O POSADY DLA PRAWNIKÓW UKR. »Robotnik« donosi. Rada ukraińskiego Towarzystwa prawniczego w Tarnowie ogłasza odezwę o pomoc dla inteligencji ukraińskiej, która musiała opuścić Ukrainę z powodu szalejącego tam teroru bolszewickiego. Odezwa prosi ażeby przedewszystkiem prawnikom ukraińskim nadawać posady w państwie polskiem.

ORGANIZACJA NAUCZYCIELI POLSKICH W CZECHACH. Po długich staraniach nauczycielstwa polskiego rząd czeski zezwolił nareszcie na założenie »Tow. nauczycieli polskich« w obrębie republiki czesko-słowackiej. Pierwsze walne zgromadzenie odbyło się w czeskiej części Cieszyna i powołało na prezesa p. Chromika, dyrektora szkoły wydziałowej z Frysztatu, a na wiceprezesa p. Piotra Feliksa, dyrektora polskiego gimnazjum w Orłowej. Nowe towarzystwo liczy około 300 członków, zgrupowanych w kółkach miejscowych w Jabłonkowie, Frysztacie, Cieszynie czeskim, Błędowicach i Mor. Ostrawie. Towarzystwo odbyło szereg posiedzeń z referatami w sprawach aktualnych oraz urządziło w Orłowej nauczycielski kurs wydziałowy, na który uczęszcza 30 członków.

POGRZEB KOROLENKI odbył się przy udziale niezliczonych tłumów w Połtawie. Korolenko został pochowany na koszt państwa. Dzieła jego zostaną wydane na koszt rządu w rosyjskim i ruskim języku.

NOWY REKORD LOTNICZY. Dwaj amerykańscy lotnicy stworzyli na aparacie amerykańskim Larzana nowy rekord światowy, bijąc dotychczasowy rekord unoszenia się bez przerwy w powietrzu 26 godzin 19 minut, o dwie godziny.

ANGIELSKA ESKADRA LOTNICZA W MEZOPOTAMJI obejmuje odpowiedzialność za porządek w tamtych stronach. Jest to pierwszy wypadek w dziejach strategji nowożytnej, że oddział tego rodzaju otrzymuje tak ważną funkcję. Eskadra posiada specjalne maszyny, mogące pomieścić większą ilość załogi i uzbrojenia.

WYDUSZENIE POWSTAŃCÓW INDYJSKICH Powstanie szczepu Moplahów w Indjach wschodnich zostało krwawo przez władze angielskie stłumione, a listy strat, zamieszczane od czasu do czasu w pismach, stale wskazywały setki zabitych powstańców, podczas gdy ze strony angielskiej padały jednostki; nie skąpiono tam widocznie ładunków i sprawiano przy sposobności krwawe łaźnie. Jeden wypadek szczególnego okrucieństwa dochodzi do wiadomości powszechnej: Oto na jednej ze stacyj kolejowych naładowano 60 jeńców Moplahów do hermetycznie zamkniętego wagonu. Naładowano ich literalnie jak śledzi i przy tropikalnym gorącu bez najmniejszego otworu wentylacyjnego, wyprawiono w drogę. Gdy pociąg przy-

szedł do miejsca przeznaczenia, po otwarciu wozu okazało się, że wszyscy jeńcy się podusili. Lekarz wysłany na śledztwo, stwierdził, że wagon ten nie nadaje się do transportu jakichkolwiek istot żywych: jest to małe, szczelnie zamknięte pudło, w którem nawet jeden człowiek, pozostawiony dłuższy czas, musiałby się udusić. Niżsi funkcjonarjusze tłumaczyli się, że wagonu tego już nieraz używano do przewozu jeńców i jakoś to uchodziło.

ZMARLI.
— Hipolit Próchnicki, oficer wojsk polskich w roku 1863, b. technik leśny Tow. Kred. Ziemskiego, zmarł w Ciechanowie (ziemi płockiej) w 77 r. życia.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1656 Tow. »Wolna Polska« w Buenos Aires; 1657 Kolonja polska w Buenos Aires; 1658 Maszyniści kolejowi w Krakowie; 1659 Emanuel Winter, notarjusz i Hugiowie, Wieliczka; 1660 i 1661 Pracownicy firmy Gebethner i Wolff w Warszawie; 1662-63 dawn. 2 syberyjski pułk piechoty; 1663 Dr Paweł i Olga Hoszain; 1664 Franciszkowie Jędrzejewscy, Strzemieszyce i 1665 Ziemia strzyżowska, — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę. Pozatem na cele odbudowy Zamku złożyli. Tow. »Wolna Polska« i Kolonja Polska 3240 mk., Uczelnia Dąbrówki w Poznaniu 13.098 mk. i Związek Pol. Naucz. szkół powsz. w Warszawie 100 mk.

OTWARCIE NOWEJ PLACÓWKI PRZEMYSŁU I HANDLU W NOC SYLWESTROWĄ. Miłą niespodziankę urządziła nam w noc Sylwestrową znana firma krakowska M. Pleszowski, urządzając bardzo wykwintną, na europejską skalę zakrojoną wystawę swojego Domu meblowego, przeniesionego z ulicy Szewskiej l. 4 do lokalu przy Małym Rynku l. 2.

Wystawa rzęsiście oświetlona była atrakcją dla świętujących Sylwester, przechodniów. — Otwarta przez całą noc, ściągała swoim pięknym wyglądem spóźnionych gości, zabawiających się w Starym Teatrze, Grand Hotelu i t. d.

Na wystawie z całego sklepu, urządzonej z wielkim smakiem, można było oglądać wykwintne salony, pięknie urządzone jadalnie, pokoje męskie z fotelami, skórą krytemi, bibljotekami i bardzo gustownie urządzona sypialnia, nie licząc drobnostek, jak: kołebka, pięknie pokryta kwiatami, ozdobiona muślinem, wykonana w zakładzie artystyczno-tapicerskim p. M. Pleszowskiego. W środku tych mebli mieścił się orzeł polski, trzymający w szponach r. 1922, oświetlony na czerwono. Cała wystawa, na tle zieleni i kwiatów, przedstawiała imponujący widok a została wykonana podług pomysłu p. M. Pleszowskiego, który już przedtem uwydatnił swój zmysł artystyczny przy dekoracji sal balowych, bezinteresownie wykonanych, za co kilkakrotnie złożono mu publicznie w dziennikach podziękowanie.

Właścicielowi Domu meblowego, p. M. Pleszowskiemu, za tę niespodziankę należy się szczera podzięka, za urządzenie zaś gustownego Domu handlowego, który będzie ozdobą Małego Rynku, szczególne uznanie.

My ze swojej strony życzymy mu z całego serca wiele powodzenia i kończymy staropolskiem: »Szczęść Boże!« 161

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. »Jesienne skrzypce« Surguczowa, wchodząc na afisz w sobotę 7 bm., należą do stałego repertuaru teatru Stanisławskiego i wszystkich innych literackich teatrów rosyjskich. W ostatnich czasach część trupy Stanisławskiego, podróżująca po Europie, spopularyzowała tę piękną sztukę we Francji, Niemczech i krajach słowiańskich. Dla scen polskich przyswoił ją śp. dr Grzegorz Stanisławski. Sztuka Surguczowa, osnuta na konflikcie erotycznym w nastrojowem przeprowadzeniu, ma jednak typowe cechy psychiki rosyjskiej. Główne role w sztuce kreują: pp. Bednarzewska, Kacicka-Gall, Malenowska, Jednowski, który sztukę reżyseruje, Niewiarowicz i Puchalski. »Jesienne skrzypce« wystawia teatr Słowackiego pierwszy w Polsce. W piątek z racji święta po południu »Betleem« Rydla, wieczorem »Straszne dzieci« Rostworowskiego.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek 5 bm. »Odmłodzony Adolar«. Operetka ta będzie graną jutro 6 bm. dwukrotnie, po południu i wieczór.

Z TEATRU »BAGATELA«. We czwartek w wigilję Trzech Króli dwa przedstawienia: o 4 po poł. »Damy i huzary«. Wszystkie miejsca już wysprzedane. Kasa teatru sprzedaje jeszcze bilety na po poł. przedstawienie »Damy i huzary« w sobotę po poł. po cenach 70 procent zniżonych. We czwartek wieczorem wznowienie »Ósmej żony Sinobrodego« z pp. Kozłowską i Fritschem. W sobotę wieczorem »Przeszła bez śladu«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś we czwartek »Urszula«. Najbliższą premjerą będzie ostatnia nowość R. Stolza »Księżniczka foxtrotta«, która w Wiedniu w teatrze Jana Straussa osiągnęła przeszło 400 przedstawień z rzędu.

WESOŁA NOC 3 KRÓLI, urządzoną będzie w miej. teatrze »Opera i operetka« o godz. 11 w nocy w piątek 6 bm. Niezwykłe powodzenie, jakie zyskała »Noc Sylwestrowa« w tym teatrze, każe się spodziewać, że także i »Noc 3 Króli« zgromadzi liczną publiczność w teatrze, zwłaszcza, że bierze w niej udział prawie cały zespół opery i operetki i przedstawiciele tańca.

DWA WIECZORY BALETOWE W TEATRZE »NOWOŚCI«. We wtorek i we środę przyszłego tygodnia dane będą w teatrze »Nowości« dwa wieczory baletowe z udziałem N. Nadieżdiny, Koszutskich. Ciesielskich i corps de baletu. Program będzie zupełnie nowy i niezwykle bogaty; składać się będzie z 16-tu tańców.

WIECZÓR JADWIGI MROZOWSKIEJ W »BAGATELI« na dochód »Domu rodzinnego im. T. Kościuszki dla sierót po żołnierzach polskich« odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 11 z udziałem artystów wszystkich teatrów.

KRAKOWSKIE BIURO KONCERTOWE E. BUJAŃSKI daje w najbliższych dniach trzy koncerty, które będą prawdziwą atrakcją dla naszych melomanów i tak: w niedzielę 8 bm. wystąpi w Krakowie tylko jeden raz Stanisław Gruszczyński, we środę 11 bm. Trio: Lhevine, Pollak i Sirota, w niedzielę zaś 15 bm. pianistka Zofja Kulczyńska. Bilety na powyższe koncerty sprzedaje kasa koncertowa u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

STEFAN ASKENAZE, jeden z najmłodszych, lecz już dziś największych mistrzów fortepjanu, rozporządzający — zdaniem prasy berlińskiej — »zdumiewającą, fenomenalną techniką i obdarzony wyjątkową muzykalnością« — da się słyszeć na jednym koncercie w Krakowie we czwartek 12 stycznia br. w Starym Teatrze. Bilety (po mk. 100—600) w księgarni Krzyżanowskiego.

BALE I ZABAWY.

BAL RABCZAŃSKI. Jak nam donoszą, zawiązał się komitet pań gospodyń dla balu rabczańskiego, który odbędzie się 4 lutego w salach Starego Teatru. Na czele komitetu stanęła hr. Róża Raczyńska. Obowiązki skarbniczki przyjęła hr. Paulina Ledóchowska (Karmelicka 45, codziennie od 11—1), u której już obecnie można zamawiać bilety na galerję (pierwszy rząd po 1000 marek, dalsze po 500 marek) i składać datki na cele balu.

REDUTA PRASY. Syndykat dziennikarzy krakowskich wspólnie z Towarzystwem dziennikarzy polskich urządza w bieżącym roku »Wielką Redutę Prasy«, która odbędzie się we wszystkich salach Starego Teatru. Komitet opracowuje już cały plan zabawy, oraz przygotowuje szereg niespodzianek. Reduta odbędzie się dnia 1 lutego.

CZARNE KAWY. Tradycyjne Czarne Kawy Syndykatu dziennikarzy krakowskich rozpoczynają swój sezon tegoroczny w niedzielę dnia 8 bm. w wielkiej sali restauracyjnej w Hotelu Saskim. Na premjerze »Czarnych Kaw« wystąpi znakomity humorysta Leon Wyrwicz, p. Helena Bigo, śpiewaczka operowa oraz szereg innych wybitnych artystów. Początek o godz. 4 po południu.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Czwartek, 5 bm.: »Sąsiadka«.
Piątek, 6 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Straszne dzieci«.
Sobota, 7 bm.: »Jesienne skrzypce«.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA:
Czwartek, 5 bm.: »Odmłodzony Adolar«.
Piątek, 6 bm. po poł.: »Odmłodzony Adolar«, wieczorem »Odmłodzony Adolar«.

TEATR »BAGATELA«:
Czwartek, 5 bm. po poł.: »Damy i huzary«, wieczorem »Ósma żona Sinobrodego«
Sobota, 7 bm. po poł.: »Damy i huzary«, wieczorem »Przeszła bez śladu«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Czwartek, 5 bm.: »Urszula«.
Sobota, 7 bm.: »Urszula«.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— J. JANUSZKIEWICZ: »W potokach łez i krwi«. Warszawa. Nakład księgarni Perzyński, Niklewicz i Spółka.

Jest to praca młodej autorki, wkraczającej po raz pierwszy na teren piśmiennictwa. Podyktowały ją ciężkie przejścia i przeżycia w niewoli bolszewickiej, pełne grozy wspomnienia przeżytych chwil. Autorka, więziona w Bobrujsku, a następnie w obozie koncentracyjnym w Smoleńsku, opisuje sceny, na które patrzyła z bólem serdecznym. Przesuwa się tu długi szereg scen okropnych męczeństwa, którego przykładów nie wiele dzieje wskazują, długie korowody osób, niewinnie męczonych i rozstrzelanych, budząc współczucie i hołd dla nieszczęśliwych ofiar fanatycznego terroru katów bolszewickich, dla cichych a nieznanych bohaterów kresowych ziemi mińskiej i wileńskiej. Książka ozdobioną jest dziewięcioma interesującemi ilustracjami, które, uzupełniając tekst, są dokumentem do historji wielkiego dziejowego kataklizmu i martyrologji polskiej.

— NOWE WYDANIE BRANTOME'A. Głośne »Żywoty pań swawolnych« w znakomitym przekładzie Boya, wyczerpano w pierwszem krakowskiem wydaniu księgarni Krzyżanowskiego, ukazały się w nowem, dwutomowem wydaniu nakładem wydawnictwa »Bibljoteki Polskiej« w Warszawie.

— NOWE DZIEŁO O CHOPINIE. Literatura chopinowska została wzbogacona nader cennem dziełem. Edward Gauche, prezes Tow. »Societe Frederic Chopin«, znakomity znawca Chopina, napisał: »Chopin, sa vie et ses oeuvres«. Wydana przez Mercure de France, poprzedzona gorącą przedmową Saint-Saensa, praca ta omawia twórczość Chopina w formie bjografji, przyczem wplata nieznane szczegóły z pobytu Chopina w Paryżu i jego stosunki do Balzaca, Liszta, hrabiny d'Agoult i t. d.

— POLSKA W LITERATURZE SZWEDZKIEJ. W Szwecji ukazała się świeżo rozprawa Adolfa Stendera-Petersona, lektora w Gotenburgu, napisana w języku szwedzkim pod tytułem: »Det unge Polen« (Młoda Polska). W rozprawie w swojej informuje Peterson społeczeństwo szwedzkie o najwybitniejszych reprezentantach literatury polskiej, mówi autor o Żeromskim, Przybyszewskim, Wyspiańskim, Rydlu i Kasprowiczu, uwydatnia najważniejsze rysy twórczości naszych autorów i wymienia główne ich dzieła. O Reymoncie ogłosił nawet osobny artykuł pod tytułem: »En polsk bonderoman« (Polski romans chłopski). »Chłopi« Reymonta ukazali się w przekładzie szwedzkim W. Weera w Sztokholmie w roku 1920.

— NOWOŚCI W TEATRZE LWOWSKIM. Teatr lwowski wystawił w ostatnim czasie ze znacznem powodzeniem sztukę Erwina Jędrkiewicza: »Czerwony młyn«.

Na najbliższy okres zapowiada dyrekcja sztukę Rossowskiego »Złote jabłka«, Słomskiego »Hieroglify«, Zbierzchowskiego »Kłopoty pana Złotopolskiego« i Kallasowej »Jedna i druga«.

— NOWE KSIĄŻKI:

ARTUR ŚLIWIŃSKI: »Stefan Batory«. Z 6 portretami. Warszawa. Nakład M. Arcta. Str. 271.

ROMAN ŻELAZOWSKI: »Pięćdziesiąt lat teatru polskiego.«. Moje pamiętniki. Ze słowem wstępnem Artura Schroedera. Lwów, 1921. Spółka nakładowa »Odrodzenie«. Str. 116.

ANTONI MARYLSKI: »Niemcy przed Warszawą«. Epizod z wielkiej wojny. Rok 1914. Warszawa. Nakład księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska.

GUSTAW DANIŁOWSKI: »A to się pali tylko serce moje«. (Dwa głosy i inne nowele). Warszawa-Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

GUSTAW BOJANOWSKI: »Dziewczyna z raju«. Powieść. Warszawa-Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

H. G. WELLS: »Cudowny gość«. Powieść. Warszawa-Kraków. J. Czernecki.

JAN SZYMAŃSKI: Poezje. Część druga. Warszawa. Księgarnia Ossolineum.

ADAM SZYMAŃSKI: Szkice. Wydanie nowe. Warszawa. Księgarnia »Ossolineum«.

Dr TAD. ZIELIŃSKI: »Starożytność antyczna a wychowanie klasyczne«. Str. 32. Zamość. Z. Pomarański i Ska.

WŁ. WEYHERT SZYMANOWSKA: »Nauczanie dorosłych czytania i pisania«. Wskazówki metodyczne. Wydanie trzecie. Warszawa. Tow. wyd. »Ignis«.

Prof. ERAZM MAJEWSKI: »Tajemnica godziwego zysku«. Bezstronne uwagi o pracy i kapitale. Warszawa. Perzyński, Niklewicz i Ska.

EUGENJUSZ STARCZEWSKI: »Początki Polski ludowej«. Warszawa. Gebethner i Wolff. — Str. 64.

FELIKS BRODOWSKI: »O duszę Polski«. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Dr ZEWI PARNASS: »Kwestja żydowska w świetle nauki«. Lwów, 1921. Nakład księgarni »Bethizrael«.

»Rola członków Związku zawodowego robotników rolnych Rzeczypospolitej polskiej podczas najazdu bolszewickiego«. Warszawa, 1921. Wydawnictwo »Związku ziemian«.

LEON WICHER: »Kurs stenografji narodowej polskiej«. Warszawa, 1921. Skład główny. Leon Wicher.

HELENA FILOCHOWSKA: »Sztylet«. Powieść. Kraków-Warszawa. Gebethner i Wolff.

CEZARY JELLENTA: »Baletnik«. Sztuka w czterech aktach. Warszawa. Księgarnia »Ogniwo«.

POSIEDZENIE KOMITETU POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 4 stycznia (AW). O ile stan zdrowia Naczelnika państwa na to pozwoli, odbędzie się dzisiaj w Belwederze posiedzenie Komitetu politycznego Rady ministrów. Tematem obrad będzie sprawa wileńska.

P. S. L. WOBEC KAMPANJI WYBORCZEJ.

Ostatni numer krakowskiego »Piasta« przynosi sprawozdanie z posiedzenia Zarządu okręgowego P. S. L. w Krakowie w dniu 28 grudnia. Przedmiotem obrad były referaty prez. Witosa o wewnętrznej sytuacji w Polsce, i posła dra Kiernika o polityce agrarnej i finansowej. Po wyczerpaniu obrad, uchwalono następujące rezolucje:

»Wobec faktu, że cała reakcja polska coraz jawniej idzie na wydarcie zdobyczy, jakie lud polski w wolnej ojczyźnie uzyskał. Zarząd okr. stwierdza, że zdobyczy tych bronić będzie P. S. L. wszelkiemi siłami, stojąc niezachwianie na gruncie państwowości polskiej. Zarząd okr. stwierdza, że obowiązkiem całego ludu jest w tej poważnej chwili skupić się pod jednym sztandarem.

Zarząd okr. stwierdza, że metody walki politycznej przybrały w ostatnich czasach znamiona niesłychanego rozwydrzenia i obniżają coraz bardziej poziom naszego życia obywatelskiego. Zarząd wyraża nadzieję, że poczucie odpowiedzialności i rozum polityczny kierowników stronnictw zwycięży nad warcholstwem i demagogją, z jednej strony paraliżującą wszelkie twórcze poczynania, z drugiej podkopującą państwowość polską.

Zarząd okr. stwierdza zakusy, idące w kierunku obalenia ustawy o reformie rolnej, wzywa masy ludowe do skupienia się w jedną zwartą armję, karną, gotową do zdecydowanej najostrzejszej walki o tę najważniejszą zdobycz polskiego ludu.

Wobec zbliżającej się walki wyborczej, Zarząd okr. P. S. L. wzywa wszystkich działaczy do jaknajwydatniejszej pracy organizacyjnej, jedynie dającej rękojmię zwycięstwa«.

Nota Ukrainy sowieckiej do Polski

Warszawa, 5 stycznia (Tel. wł.) Charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie otrzymał notę rządu sowiecko-ukraińskiego, wyrażającą zgodę na propozycję przystąpienia do rokowań o zawarcie traktatu handlowego między Ukrainą i Rosją z jednej strony a Polską z drugiej strony. Nota kończy się oświadczeniem, że utrzymanie dobrych stosunków sąsiedzkich między Ukrainą i Polską ułatwi zarówno przeprowadzenie samych rokowań jak i ustanowienie ekonomicznego pojednania między Ukrainą a Polską.

KSIĘGA CZERWONA UKRAINY SOWIECKIEJ.

»Rzeczpospolita« donosi, że ukazały się trzy księgi czerwone, wydane przez Komisarjat ludowy spraw zagranicznych ukraińskiej republiki sowieckiej. Księgi te dotyczą stosunków Ukrainy sowieckiej z Polską i Rumunją. Pierwsza księga zawiera materjał historyczny i dokumenta dyplomatyczne z czasów walki Ukrainy sowieckiej ze Skoropadzkim i Petlurą. Druga stanowi zbiór materjałów, dotyczących stosunków Ukrainy sowieckiej z Rumunją. Trzecia najobszerniejsza księga, pod tytułem: »Ukraina radziecka a Polska«, omawia stosunki dyplomatyczne Ukrainy z Polską w czasie od 13 kwietnia 1919 r. do 30 listopada 1921 r.

Wrzenie na Ukrainie

Lwów, 4 stycznia (AW). »Gazeta Wieczorna« dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że wskutek klęski ruchu powstańczego na Ukrainie, zlikwidowano wszystkie urzędy byłego rządu Petlury. Likwidacja ta nie oznacza jednak zaniechania dalszej akcji powstańczej na Ukrainie, przeciwnie Ukraińcy przygotowują się do nowej walki przy pomocy nowych sił i środków. Na czele ruchu stanęły obecnie prawicowo-centrowe sfery ukraińskie. Zapewniły one sobie rzekomo wydatną pomoc niektórych państw zachodnich. Pomoc ta ma się objawiać w zaopatrywaniu nowych powstańczych organizacyj w odzież i obuwie, których brak w znacznej mierze spowodował klęskę ostatniego powstania. Walki mają być podjęte na nowo z wiosną.

Narazie prowadzi się pracę organizacyjną oraz agituje się żarliwie wśród ludności. Petlura został usunięty kompletnie od udziału w obecnych pracach. Hasłem nowego kursu na Ukrainie jest zamiar utworzenia tam silnego rządu narodowego, opartego o centrowe warstwy społeczeństwa, dalekiego przytem od krańcowych poglądów, w kwestji sojuszu federalistycznego z przyszłą Rosją. Do nowej koncepcji przystąpili członkowie b. dyrektorjatu ukraińskiego z Andryjewskim na czele. Prace organizacyjne dążą obecnie w kierunku zdobycia sympatji licznych dowódców oddziałów powstańczych, którzy operują na Ukrainie przeważnie na własną rękę.

WYJAZD RATHENAUA DO CANNES.

Berlin, 4 stycznia (PAT). Rathenau odjechał z Paryża do Cannes. Jest on zaopatrzony w dostateczne pełnomocnictwa rządu niemieckiego, aby w razie zapytania go w sprawie odszkodowań niemieckich, mógł udzielić odpowiedzi w imieniu rządu niemieckiego.

FRANCJA DEMENTUJE WIADOMOŚĆ O ISTNIENIU TAJNEGO UKŁADU FRANCUSKO-JAPOŃSKIEGO.

Paryż, 4 stycznia (PAT) Ag. Havasa: Ministerstwo spraw zagranicznych jak najenergiczniej zaprzecza wiadomości o istnieniu układu francusko-japońskiego w sprawie wspólnej polityki obu tych państw na Syberji, oświadczając, że dokumenty o umowie w tej sprawie były fałszywe.

Różne wiadomości polityczne

ZAPRZECZENIE »RZECZYPOSPOLITEJ«. — »Rzeczpospolita« zaprzecza wiadomości, podanej przez »Przegląd Wieczorny«, jakoby grupa posła Dubanowicza miała zamiar połączyć się ze Związkiem ludowo-narodowym.

STANOWISKO SEKRETARZA JENERALNEGO w ministerstwie spraw zagranicznych we Francji — jak donoszą urzędowo z Paryża — zostało zniesione.

WSZECHROSYJSKI ZJAZD PARTJI KOMUNISTYCZNEJ. W Charkowie został otwarty wszechrosyjski zjazd partji komunistycznej, na który przybyło 350 delegatów, reprezentujących 68.000 członków partyj. W wielkiej mowie, charakteryzującej sytuację polityczną, oświadczył Rakowski, że Ukraina sowiecka niema pretensji do Besarabji, żąda jednak, aby losy tej prowincji ustalili besarabscy robotnicy i chłopi.

Dział ekonomiczny

* OBECNA SYTUACJA W HANDLU. Skutkiem utrzymującego się mniemania, że towary stanieją, hurtownicy wstrzymują się obecnie naogół nadal od poczynienia większych zakupów. Najsilniejszy kryzys panuje obecnie na rynku wyrobów wełnianych z powodu hyperprodukcji. Fabrykanci przyjmują n. p. nowe zamówienia na swetry i żakiety damskie na październik 1922 r. Również wykazuje stagnację dział towarów skórzanych. Z powodu wysokiej taryfy celnej, nie sprowadza się z zagranicy a na krajowe niema także popytu. Skutkiem spadku korony austrjackiej, skóry wiedeńskie znowu staniały, a sprzedaż obuwia odbywa się raźniej. Cena hurtowa pary kolorowych bucików damskich ze skóry boksowej wynosi przeciętnie 6000 marek, damskiego obuwia sukiennego z futrem 4,300 marek.

Lepiej przedstawia się ruch w branży manufakturowej, który był w ostatnich dniach dość ożywiony. Hurtownicy zapewniają, że obecnie zarabiają tylko 1 do 2 procent na towarach. Fabrykanci łódzcy dają hurtownikom kredyt 30-dniowy, umożliwiając im w ten sposób obracanie wolną gotówką. Niektóre artykuły, zwłaszcza zimowe, wobec kończącego się sezonu, hurtownicy sprzedają ze stratą. Z powodu wielkich zapasów towarów w magazynach łódzkich, są fabrykanci ostrożni w produkowaniu towarów letnich, których jest obecnie jeszcze niewiele. Bardzo pocieszającym jest objaw, że coraz mniej jest pośredników-niefachowców, co odbije się bardzo korzystnie na cenach.

W dziale galanterji panuje w ostatnich dniach zupełny zastój. Ustał nawet eksport igieł i nici do Rosji, który kwitnął w ostatnich tygodniach. — Kupcy, którzy skutkiem spadku marki niemieckiej zamówili w Niemczech guziki kokosowe, otrzymali obecnie faktury z dodatkiem 75 procent. Natomiast w branży porcelanowej żywe obroty. Przed świętami zakupy były duże, skutkiem czego hurtownicy sprzedają obecnie zapasy. Spadek korony czeskiej oddziaływa w handlu tym bardzo korzystnie.

* NOWA SPÓŁKA AKCYJNA. Zatwierdzono statut spółki akcyjnej, pod firmą: »Karpacka Spółka Drzewna S. A. we Lwowie«. Celem spółki której kapitał akcyjny wynosi 20 miljonów marek i został już rozebrany przez założycieli — jest nabywanie, finansowanie, organizowanie, budowa i prowadzenie na własny lub cudzy rachunek wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, mających związek z przemysłem i handlem drzewnym.

* PRZESILENIE W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM wybuchło na Górnym Śląsku. Dotychczas wymówiono pracę w fabrykach 18.000 robotników.

* SPADEK CEN W WILEŃSZCZYŹNIE. Wobec zbliżających się wyborów i przekonania mieszkańców, że Wileńszczyzna zostanie przyłączoną do Polski, spadły znacznie ceny produktów pierwszej potrzeby. Różnica między cenami z dnia 6 grudnia 1921 roku a cenami z dnia 1 stycznia 1922 roku jest następującą: mąka pszenna kosztowała w grudniu 6.000 Mkp., obecnie kosztuje 4.000 Mkp., kasza 4.800 Mkp., obecnie 3.200 Mkp., cukier 13.200 Mkp., obecnie 11.000 Mkp., mydło 9.200 Mkp., obecnie 8.000 Mkp.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W LIVERPOOLU (3 stycznia). Bawełna na luty 1127, kwiecień 1118, czerwiec 1101, sierpień 1077, wrzesień 1050, październik 1028, listopad 1018, grudzień 1013.

Notowania końcowe: Bawełna na styczeń 1131, na marzec 1136, na maj 1114, lipcowa 1096.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dzień wczorajszy przyniósł dalszą zniżkę obcych walut i dewiz, czyli, że początek nowego roku wykazuje stabilizację i powolne wzmacnianie się kursu marki polskiej. To też w operacjach pieniężnych znać pewną rezerwę i wstrzemięźliwość co do większych operacyj. Obroty przekazowe odbywały się na Nowy York zniżkowo o 100 punktów, Berlin ½, Wiedeń 0·05. Natomiast przekazy na Pragę znów mocniejsze o 1 punkt.

Z akcyj przemysłowych zaledwie cztery gatunki w obrotach, przy tendencji jednak w dalszym ciągu zwyżkowej. »Siersza górnicza«, »Zieleniewski« i »Trzebinia żelazo« zyskały od 100—200 punktów. Z akcyj handlowych obracano tylko »P. T. H.« bez zmiany. Bankowe i procentowe bez ruchu. 4½% listy zast. Banku kraj. kupowano po 105.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 4 stycznia 1922

	ofiar.	żąd.
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Transakcja		700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	600'—	700'—
Transakcja	640'—	650'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	275'—	325'—
»Polski Glob«	900'—	1000'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5600'—	6000'—
Transakcja	5750'—	5900'—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2000'—	2200'—
Transakcja	2050'—	2075'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1150'—	1450'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3100'—	3300'—
Transakcja		3200'—
Zakłady amun. »Pocisk«	800 —	900 —
»Automotor« fabryka sam[illegible]	900 —	1100 —
»Gorka« fabryka cementu	7800'—	8200'—
Sierszańskie zakłady górn.	9000'—	9700'—
Transakcja		9700'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5500'—	6000'—
Polska Nafta	1700'—	1900'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1125'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5200'—	5400'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	2500'—	2700'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3300'—	3500'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	2700'—	2850'—	2700'—	2850'—
Transakcja				2840'—
Franki franc.	220'—	235'—	225'—	240'—
Marki niemieckie	15'—	16'—	15'—	16'—
Transakcja				15'65
Korony austr.	0'43	0'48	0'43	0'48
Transakcja			0'47	0'45
Korony czeskie	42'—	44'—	44'50	46'—
Transakcja				45'50

GIEŁDA WARSZAWSKA. (4 stycznia). 4½% Tow. Kred. ziem. za 100 rubli trans. 288, sprzedaż 290, kupno 286, za 100 marek trans. 85—81, 5% Warszawy trans. 292·50—292, sprzedaż 295, kupno 290, 5% Warszawska pożyczka Przezorności z 1920 r. trans. 96·75.

Akcje: Bank dyskontowy 2575, Handlowy 2150, Kredytowy warszawski 2750—2600, Hipoteczny Małopolski w Krakowie 660—725, Bank zachodni 1350, Bank zjednoczonych ziem polskich 950—965, Warsz. Tow. fabryk cukru 18650—19500. Drzewny przemysł i handel 1575—1500, Lilpop-Rau-Loewenstein 2900—2810, Ostrowieckie zakłady 4585. Rudzki i Ska 1925—1900, Starachowice 4015—4000, Zakłady żyrardowskie 54000, Borkowski 1215—1220—1200, Bracia Jabłkowscy 1125, Warszawskie tow. transportu i żeglugi 1550, Polska Nafta 1875—1880.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 2810—2782'50, sprzedaż 2782'50, kupno 2770, funty szterlingi 11930—12060, sprzedaż 11950, kupno 11850, Gdańsk czeki trans. 15'50, marki niemieckie czeki trans. 15'40 15'50—15'30, sprzedaż 15'40, kupno 15, Belgja czeki trans. 223—222, Londyn czeki trans. 12000—11950, Paryż czeki trans. 232—230—231'50, sprzedaż 231'50, kupno 229, Praga czeki trans. 44'25—44'75—44'62½, Szwajcarja 570. Wiedeń czeki trans. 49'05—48'25, sprzedaż 48'25, kupno 47'75.

GIEŁDA LWOWSKA. (4 stycznia). Ruble carskie po 100: 250—400, po 500. 150—180, drobne 100—120, dumskie tysiączki 30—50, po 250: 20—40, Kierenki 0'10—0'15, karbowańce po 1000: 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 223—233, szwajcarskie 535—575, funty szterlingi 11750—12250, dolary amerykańskie 2800—2900, kanadyjskie 2400—2500, marki niemieckie po 1000: 15'25—16'25, po 100: 14'25—15'25, drobne 13'25—14'25, lei po 500: 19—22, drobne 17—20, liry 125—135, korony czeskie 43—45—44, korony austr. stempl. 0'47—0'53, franki belgijskie 213—223, korony szwedzkie 700—750, korony duńskie 540 580, norweskie 440—480, marki fińskie 48—52, floreny holenderskie 1000—1100. Dewizy: Londyn 11800—12400, Paryż 225—235—232, Zurych 535—575, Praga 44—46—43'75—44'85—45—45'50, Budapeszt 4'75—5'75 Wiedeń 0'47—0'53—0'49. Berlin 15'25—15'25—16'25—15'75—15'93, Belgja 40—48, Nowy York 2775—2875, Medjolan 120—130, Bukareszt 20—22, Bruksela 213—223, Kopenhaga 540—580. Finlandja 48—52, Holandja 1090—1100, Szwecja 700—720, Norwegja 440—480. Zagrzeb 10—12.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na giełdzie czarnej notowano wczoraj dolary 2765, marki niemieckie 15'25, franki francuskie 233, funty szterlingi 12.150, inne waluty bez zmiany.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“ Spółki z ogr. odp.

PODZIĘKOWANIE.
JWielmożnemu Panu Drowi Wacławowi Zakrzewskiemu składamy tą drogą wyrazy serdecznego podziękowania za troskliwą i bezinteresowną opiekę lekarską w czasie choroby naszej ś. p. matki, HELENY KASCHNITZOWEJ.
Dzieci.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16 — Rzadca Drukarni L. K. Górski.